

Za 30 lat wybuchnie rewolucja

[zobacz galerię](#)

Wyczerpanie się zasobów ropy oznacza koniec świata, który znamy - mówi DZIENNIKOWI amerykański futurolog Alvin Toffler. Stare mocarstwa upadną, pojawią się nowe potęgi - będą to państwa, które jako pierwsze przestawią gospodarkę na nowe źródła energii. I wcale nie muszą to być USA czy Rosja.

Zdaniem Tofflera przedsmak rewolucji, która zacznie się za około 30 lat, bo na tyle szacuje się jeszcze zasobność złóż ropy, widać już dziś: to zawirowanie związane z rosnącymi cenami czarnego złota. Baryłka już kosztuje ponad 113 dol., a analitycy przewidują, że w najbliższych tygodniach jej cena może podskoczyć o kolejne 10.

MAŁGORZATA WERNER: Jakie będą konsekwencje wyczerpania się na świecie zasobów ropy naftowej? Czy czeka nas przełom na miarę rewolucji przemysłowej w XIX w.?

ALVIN TOFFLER*: Świat, jaki znamy, przestanie istnieć - ludzkość zostanie zmuszona do odkrycia nowych źródeł energii. Wraz z tym narodzi się nowy światowy porządek.

Poprzedzony wojnami o surowce i plagami głodu?

Zapewne czeka nas okres zawirowań, bo wyczerpywanie się zasobów ropy i wzrost cen będzie oznaczać nasilenie się konfliktów. Jednak nie ma co ulegać pesymizmowi. Zapaść jest niezbędna, by dać ekonomiczny i polityczny impuls ludzkiej kreatywności. Po wstrząsie po prostu będziemy zmuszeni do znalezienia nowych źródeł energii.

Dziś w grę wchodzi: wodór, hel-3, energia słoneczna, wiatrowa, geotermiczna, atomowa i biopaliwa. Która z tych opcji ma największe szanse na zastąpienie ropy naftowej?

Trudno spekulować, co będzie napędzało nasze pojazdy i oświetlało nasze domy za kilkadziesiąt lat. Jesteśmy dopiero na początku długiej drogi. Może znajdziemy źródła energii, o których teraz nawet nam się nie śni.

A czy w związku z tym na świecie pojawią się nowe ośrodki siły, nowe mocarstwa?

Tak, to technologie będą głównym czynnikiem ich powstawania. Strategiczne dziś roponośne regiony przestaną mieć znaczenie. Choć Rosja, Wenezuela czy Arabia Saudyjska jeszcze przez pewien czas będą czerpać wysokie zyski z surowców energetycznych, ale jeśli nie znajdą innych źródeł dochodu, gorzko pożałują, że żyły z czarnego złota i gazu. Świat nowych źródeł energii to świat nowych, wielowymiarowych sojuszy i przywódców, którzy pochodzą z krajów, które dziś mogą nam się wydawać mało istotne.

Peryferia będą rządzić światem?

Kryzys paliwowy doprowadzi do gwałtownych przetasowań w globalnym układzie sił. Zwycięsko mogą wyjść z niego kraje, które dziś w ogóle się nie liczą na geopolitycznej mapie świata. Ten, kto wymyśli np. sposób zastąpienia produkowanego z ropy plastiku innym materiałem, podbije światową gospodarkę! Więcej, będzie miał władzę! Zaznaczę tylko, że tym kimś nie musi być wcale naukowiec z USA, Europy czy Chin. Za 20 - 30 lat państwa, które nie zdążyły zbudować swojej gospodarki na ropie, mogą przodować we wdrażaniu nowych pomysłów.

A jak odchodzenie od ropy naftowej wpłynie na codzienne życie ludzi?

Powstaną nowe układy społeczne. Nie oczekuję jednak większego egalitaryzmu i demokratyzacji świata, a raczej jego większego zróżnicowania. Będzie więcej ośrodków władzy, co jednak wbrew opinii - pokutującej zwłaszcza w krajach europejskich - wcale nie musi to prowadzić do zwiększenia światowego bezpieczeństwa. Dobrze pokazuje to przykład samej Europy, gdzie przez stulecia wielobiegunowy układ sił prowadził do nieustannych wojen i regularnych rzezi. Istnienie światowego hegemonu pozwala natomiast dławić wojny i za cenę dominacji zapewnić względny pokój.

Czyli czeka nas epoka niepokoju?

Raczej tak.

Alvin Toffler, amerykański pisarz, socjolog i futurolog, znany głównie z prac na temat rewolucji cyfrowej, komunikacyjnej i korporacyjnej oraz osobowości technologicznej. Najważniejsze książki to: "Szok Przyszłości", "Trzecia Fala", "Wojna i antywojna", "Rewolucyjne bogactwo"